

MAGDALENA WRÓBLEWSKA

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I KULTURALNA ZOFII POTOCKIEJ

Z historią Krakowa związało swoje życie wiele słynnych postaci. Jedną z nich była z pewnością hrabina Zofia Arturowa Potocka, której postawa wobec znaczących wydarzeń oraz działalność społeczna i kulturalna wpisała się na trwałe w historię tego miasta. Postać nieco zapomniana, stojąca w cieniu swojego sławnego niegdyś męża Artura, ale jednocześnie kobieta o silnym charakterze, która znalazła swoje miejsce w pamięci i wspomnieniach mieszkańców Krakowa i Krzeszowic.

Zofia Potocka urodziła się w 1790 roku w Warszawie. Była córką Franciszka Ksawerego Branickiego i Aleksandry z Engelhardtów. Branicy herbu Korczak wywodzili się z Białejcerkwi, wielkość ich rodu zbudował w XVIII wieku właśnie Franciszek Ksawery Branicki, od 1774 roku hetman wielki koronny¹. W 1816 roku Zofia poślubiła Artura Potockiego właściciela Pałacu Pod Baranami w Krakowie i Krzeszowicach. „Data ta stała się ważną dla kroniki życia towarzyskiego w Krakowie, ważną i dla dziejów mnogich instytucji, dla wszystkich społecznych stosunków, które teraz znalazły punkt oparcia, ognisko, nieprzebrane źródło ofiarności, obfitsze źródła szlacheckich uczuć: przyjaźni, opieki, poparcia, inicjatywy, wpływu, przykładu”². Małżeństwo Zofii było udane. W rok po ślubie Artur pisał do swojego przyjaciela: „jedyną troską jaką mi przysparza moja żona, jest jej niezbyt mocne zdrowie, poza tym nie może być lepszym i miłszym niż ona. Kocham ją też z całego serca”. Ksawery Prek, malarz i pamiętnikarz, który na zaproszenie Artura Potockiego spędził cztery sezony zimowe w Krakowie, w swoich wspomnieniach pisał, że hrabina Potocka „namiętnie swego małżonka kochała, była dla niego wierną i delikatną, ale nawzajem i małżonek we wszystkim się nią powodował”³. W 1822 roku Artur przejął majątek odziedziczony po babce Izabeli Lubomirskiej. W Wolnym Mieście Krakowie otrzymał hrabstwo tęczyńskie z 33 wsiami i miasteczkiem Nowa Góra. W Galicji przypadł mu klucz spytkowicki koło Zatora z 4 wsiami, w Królestwie Polskim natomiast dobra sandomierskie. Hrabstwo tęczyńskie było bardzo uprzemysłowione, w jego skład wchodziły Krzeszowice będące już wtedy znanym uzdrowiskiem. Łańcut z zamkiem i zbiorami otrzymał

¹ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. 2, Warszawa 1900.

² L. Dębicki, *Puławy*, t. III, Lwów 1888, s. 359.

³ F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, Warszawa 1959, s. 516.

brat Artura Alfred⁴. W tym samym roku małżonek Zofii zakupił Pałac Pod Baranami w Krakowie. Dom ten powstał w wyniku połączenia na początku XVII wieku i wielokrotnej przebudowy dwóch średniowiecznych budynków. Nazwę domu już w XVI wieku uważano za dawną. Natomiast godło – dwa barany o jednej głowie – znajdowało się na narożniku domu. Artur dokonał zmian we wnętrzach domu i na fasadzie. Otwarcie Pałacu Pod Baranami było głośnym wydarzeniem dla miejscowego towarzystwa,

„które do teraz czas swój dzieliło między gościnne wieczory przeważnie kanoników katedralnych i kilka cichych domów prywatnych. Znana gościnność Pod Baranami wabiła do swoich salonów prawie wszystkich, których stanowisko i wykształcenie odpowiadało gromadzącym się gościom, a uprzejmość gospodyni domu i znana wesołość pana Artura robiły z ich domu jeden z najprzyjemniejszych przybytków wykształconego towarzystwa w Krakowie [...]. Mogłeś tam zastać przybyłych nie tylko z główniejszych miast prowincji i miast polskich, ale i dużo zagranicznych osób. Już to Warszawa dawała zawsze niemały kontyngent, Krasieńscy z Radziejowic i z Opinogóry, Potoccy z Chrzastkowa, Działyńscy, Łubieńscy, Sanguszkowie i inne rodziny bawiły Pod Baranami bardzo często przyczyniając się niemało do rozruszania towarzystwa krakowskiego”⁵.

Państwo Arturowie tym się wyróżniali, „że zadania swoje i obowiązki rozszerzyli porównano na wszystkie warstwy, że umieli zdobyć sobie stanowisko opiekuńcze nad całym miastem od jego murów i pomników zacząwszy, a przenosząc na mieszkańców”⁶. Gdy Pałac Pod Baranami, nie był w stanie pomieścić wszystkich gości, urządzano zabawy w hotelu Knotza. „Na Rękawkę na Krzemionkach, lub w Zielone Świątki na Bielanach – pan Artur sprowadza muzykę, karuzelę, zakupuje stragany z przysmakami dla studentów i ludności krakowskiej – lub też po konkluzji Bożego Ciała darzy hojnie Zwierzynieckiego konika i garściami sypie złoto żakom krakowskim”⁷.

W 1822 roku Zofia urodziła syna Adama. Przyszedł on na świat w zamku swojego stryja w Łańcucie. Był to bardzo trudny czas dla Zofii. Dzieci, które urodziła przed Adamem, umierały w bardzo młodym wieku. W 1821 roku zmarł na odrę Alfred, drugie dziecko zmarło w Paryżu. Małżonkowie pełni byli nadziei, kiedy ich córka Marysia urodzona w 1818 roku obchodziła trzecie urodziny. Jednakże w marcu 1822 roku zachorowała i zmarła. Kiedy na świat przyszedł Adam, Zofia nie wierzyła, że on przeżyje. Ślubowała, że nie będzie się nim zajmować i z nim przebywać. Wyjechała do Białejcerkwi, pozostawiając małego Adasia w Łańcucie. Wraz z upływem czasu Adam stał się dla niej „celem jej życia, nagrodą i słuszną dumą”. Syn także przywiązany był do swojej matki. Świadczyć o tym mogą liczne listy, jakie pisał do niej w różnych okresach swojego życia. W jednym z nich Adam prosi, aby Zofia nie obawiała się o jego zdrowie, w każdym natomiast pyta ją o jej samopoczucie. Powodem tak głębokiej więzi pomiędzy matką i synem mogła być szybka utrata męża, Artur zmarł w 1832 roku w Wiedniu. „Dzień 21 maja 1832 roku, tj. dzień przywiezienia zwłok Artura Potockiego był też dniem narodowej żałoby [...]. Zofia Potocka na widok kirem okrytego rydwana, padła bez zmysłów na ziemię i do domu odwieziona być musiała”⁸.

⁴ A. Palarczykova, *Artur Potocki i jego pałac „Pod Baranami” w Krakowie*, Kraków 1995, s. 95, 109–110.

⁵ S. Wodziki, *Pamiętniki*, Kraków 1888, s. 292.

⁶ L. Dębicki, *Puławy*, s. 360.

⁷ L. Dębicki, *Portrety i sylwetki z XIX stulecia*, t. 1, Kraków 1905, s. 298.

⁸ J. Louis, *Życie światowe i towarzyskie w Rzeczpospolitej Krakowskiej (1816–1846)*, Kraków 1886, s. 40.

„Widok tej Pani był prawdziwie dla serc zbolątych pożądanym balsamem [...] każdy się cisnął – każdy dopytywał się o Nią – każdyby rad w oku swoim ponieść jej promyk pociechy [...] każdy pragnął Jej okazać ile go obchodzi pocieszenie Jej czystej, lecz boleścią znękaną duszy”⁹. Od śmierci swojego męża hrabina Potocka rozpoczęła kolejny etap swojego życia. Wspierała swojego jedyne go syna, ale też wiele inicjatyw kulturalnych i dobroczynnych. Jak pisał Ignacy Szulc, „a tak zacna ta pani, szczytnymi cnotami swojemu i nieograniczoną miłością bliźniego, jakby przedłużała żywot ziemski chlubnej pamięci Artura hrabiego Potockiego”¹⁰. Zofia nazywana bardzo często Arturówką Potocką faktycznie stała się postacią znaną i szanowaną w Krakowie. Adam Potocki w jednym z listów do niej napisał: „Tu przybywszy [Kraków] zastałem cały pęk listów z wszystkich stron podczas mej niebytności nadeszłych, lecz Twoje droga Matko co do liczby najliczniejsze, a w szczególności i wiadomości najbogatsze – co nowym i drogim dowodem Twej ustalonej reputacji i tego serca tak żywego, tak czynnego”¹¹.

W sześć dni po śmierci męża Zofia pisała do biskupa krakowskiego Karola Skórkowskiego z propozycją przebudowy i pochowania Artura w kaplicy katedry wawelskiej pod wezwaniem Oczyszczenia Najświętszej Marii Panny, ufundowanej w XIV wieku, następnie przebudowanej w drugiej połowie XVI wieku na mauzoleum biskupa Filipa Padniewskiego. Wcześniej została pochowana w podziemiach tej kaplicy Julia Potocka, matka Artura. Wtedy wzniesiono na miejscu stali klasycystyczny nagrobek, który w czasie przebudowy kaplicy został usunięty.

„Uzyskawszy od Prześwietnej Kapituły Krakowskiej pod dniem 2 VI 1832 rokiem Jaśniejwielmożna z Hrabiów Branickich Zofia Hrabina Arturowa Potocka wdowa wraz z synem swym JW. Panem Adamem Hrabią Potockim pozwolenie odnowienia Kaplicy Matki Bożej Bolesnej zamiar tak chwalebny przy pomocy Bożej 1840 roku szczęśliwie do skutku przywiódła”¹².

Autorem projektu przebudowy kaplicy był Piotr Nobile¹³. Kierownictwo robót w 1832 roku prowadził Franciszek Maria Lanci¹⁴, który w następnym roku przekazał tę funkcję Wilhelmowi Hofbauerowi z Berlina. Przy przebudowie kaplicy pracowali: Ferdynand Kuhn, rzeźbiarz krakowski, Franciszek Barman, który pracował w Łąncucie, Włosi – Joba Giobbe i Jan Axerio – oraz Wiedeńscy Jan Jerzy i Ignacy Danningerowie¹⁵. W przebudowanej kaplicy znalazły się dzieła duńskiego rzeźbiarza działającego w Rzymie Bertela Thorwaldsena. Zofia, podejmując decyzję o przebudowie kaplicy, prosiła o dokonanie zamówienia popiersi Julii Potockiej i Artura, Teresę Lubomirską, która przekazała tę sprawę swojej matce mieszkającej w Rzymie. Wiadomo także, że Artur w czasie podróży po Europie w latach 1829–1830 odwiedził

⁹ „Gazeta Krakowska”, nr 137, 1832.

¹⁰ *Pamiętnik Towarzystwa Dobroczynności Krakowskiego wydany z powodu obchodzonego w dniach 24 i 25 czerwca 1866 roku pięćdziesiąt-letniego Jubileuszu wskrzeszenia w roku 1816 tegoż Towarzystwa*, Kraków 1868, s. 225–226.

¹¹ AkPot 374, list z 10 V 1851, Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu.

¹² Archiwum Kapitulne Katedry Krakowskiej, Inv. C. 40.

¹³ Piotr Nobile, dyrektor Akademii Sztuk Pięknych i nadworny cesarski budowniczy, S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 217.

¹⁴ Franciszek Maria Lanci, ukończył Akademię św. Łukasza w Rzymie, inspektor gmachów Akademii, S. Łoza, *Architekci...*, s. 167.

¹⁵ A. Witko, *Nowe spojrzenie na fundację kaplicy Potockich w katedrze na Wawelu*, „Studia Waweliana”, t. 3, 1994, s. 75–88; S. Łoza, *Architekci...*, Warszawa 1954, s. 217, 167, 120.

Italię i zamówił swoje popiersie. W 1833 roku ukończono replikę tego popiersia w marmurze karraryjskim. Ta replika jest prawdopodobnie w kaplicy, oryginał wywieziono z Łańcuta za granicę w 1944 roku¹⁶. W 1840 ukończono budowę grobowca Artura. Przywieziono z Rzymu do Krakowa posąg Chrystusa, ustawiono go na marmurowym postumencie wykonanym w Wiedniu w 1839 roku. Grobowiec Artura jest zmniejszoną repliką posągu kopenhaskiego dzieła Thorwaldsena¹⁷. W kaplicy znalazł się także ołtarz ze złoczonego brązu – dzieło Danningerów. Ołtarz ten wcześniej oglądano w kaplicy Józefińskiej na zamku cesarskim w Wiedniu. Zofia, rozpoczynając przebudowę kaplicy, zobowiązała się nie usuwać z niej XVI-wiecznego pomnika biskupa Filipa Padniewskiego. Został on odnowiony. Inwentarz Kaplicy Potockich zawiera następujący opis tego wnętrza:

„Z lewej strony wchodu do kaplicy, stoi postument w kształcie sarkofagu z marmuru Carara z żyłami sinemi [...]. Na nim od frontu kaplicy umieszczona jest płaskorzeźba wyobrażająca troje dzieci ślicznie modlące się. Na tym postumencie stoi Pan Jezus w wielkości więcej jak naturalnej, wzywający do siebie wszystkich grzeszników [...]. Ta statua wyobrażająca Zbawiciela naszego jak również i płaskorzeźba przedstawiająca troje dzieci są dziełem zawołanego mistrza w XIX wieku Thorwaldsena, wyrobione w Rzymie z marmuru Carara. Na dwóch półkolumnach brązowych wyłożonych umieszczone są 2 popiersia (biusta) śp. Julii z książąt Lubomirskich hrabiny Potockiej Matki i śp. Artura Potockiego jej syna także z marmuru Carara w Rzymie dłutem Thorwaldsena nadobnie wyrobione. Naprzeciwko statui Pana Jezusa po prawej stronie znajduje się nagrobek ku uczczeniu sławnej pamięci Filipa Biskupa Padniewskiego w XVI wieku żyjącego przez czas znacznie uszkodzony, a przy odnowieniu kaplicy zupełnie kosztem Restauratorki odświeżony. Ołtarz składający się z mensy całej brązowej, wyłożonej ozdobami [...]. Na tej mensie stoi cyborium brązowe także wyłożone z drzewczkami do zamykania, na których z wierzchu jest Chrystus Pan w Ogrójcu się modlący, płaskorzeźbą wyrobiony przez Bongiovanni mistrza sztuk pięknych w Wiedniu, wewnątrz zaś Pan Jezus na krzyżu do drzewczek przytwierdzony – w samym zaś środku Cyborii na ścianie tylnej agatowej, czyli tle znajduje się na złotej blasze wyrobione Zdjęcie z Krzyża Zbawiciela Naszego jest darem Leona XII Papieża, nieboszczykowi hrabiemu Arturowi Potockiemu w pobożnym upominku danym. W ołtarzu jest umieszczony obraz w ramie brązowej ozdobnie zrobionej i wyłożonej, przedstawiający Zbawiciela Pana Naszego Jezusa Chrystusa na krzyżu przed zgonem w owej pamiętnej chwili kiedy się modlił do Boga Ojca [...]. Ten obraz cudnie odmalowany jest pędzla wiekopomnego mistrza w XVI wieku Guercino szkoły Bolońskiej”¹⁸.

Fundatorka bardzo bogato wyposażała kaplicę, przeznaczając dla niej dwa kielichy. Jeden z nich wykonany ze srebra, złożony i ozdobiony wyobrażeniami czterech Ewangelistów miał być używany tylko we święta i podczas mszy świętych za Artura i Julię. Wykonanie tego kielich Zofia powierzyła Bartłomiejowi Bongiovanniemu, „cesarskiemu królewskiemu profesorowi przy akademii sztuk”¹⁹. Opis tego przedmiotu sporządził Klemens Bąkowski w *Kronice Krakowa*. „U podnóża kielicha są 4 ewangeliciści [...]. W górze u podnóża kubka stoi 4 aniołów [...]. Spodnia część kubka ozdobiona jest wieńcem serafinów [...]. Nieco wyżej środek kubka otaczają winogrona i chleb, jako godła mszy świętej. Cały ten kielich jest ze srebra i w ogniu połączany”¹⁹.

¹⁶ A. Witko, *Nowe spojrzenie...*; A. Kostkowska, *Ostatnie duńskie prace o rzeźbach Thorwaldsena w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1957, 19, s. 257–260.

¹⁷ S. Lorentz, *O importach rzeźb z Włoch do Polski w I połowie XIX wieku i o Thorwaldsenie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1950, s. 289–309.

¹⁸ Archiwum Kapitulne Katedry Krakowskiej, Inv. C. 40.

¹⁹ K. Bąkowski, *Kronika Krakowa 1796–1848*, cz. III, Kraków 1909.

W kaplicy znalazły się także dwa kobierce perskie, kilkanaście ornatów, obrusy, poduszki, ampułki, bielizna kapliczna i zbiory śpiewów kościelnych²⁰.

W artykule XIV fundacji Kaplicy Potockich z 1840 roku, Zofia wraz ze swoim synem Adamem przeznaczyła fundusz 20 tysięcy złotych polskich na utrzymanie czterech chłopców przygotowujących się do rzemiosła. „Na utrzymanie 4 chłopców uczących się rzemiosł i czeladników mających zostawać majstrami przeznaczony, w kapitale złp. 20,000 napisany”. Procent roczny z tego kapitału miał należeć do Bractwa Miłosierdzia, które zobowiązane było wykorzystać te pieniądze na naukę chłopców, ich ubiór, wynagrodzenie majstra oraz na zapomogę dla czeladników²¹.

W latach 1873–1878 pod kierunkiem Józefa Łepkowskiego odnowiono w katedrze wawelskiej groby królewskie. Pierwszy projekt dotyczący restauracji powstał już w 1862 roku. Wtedy ogłoszono apel o składanie ofiar na renowację podziemi katedry wawelskiej. Zofia przyczyniła się do uporządkowania grobów królewskich.

„Nie dokonałaby się ta restauracja bez jej hojności. Gdy bowiem w roku 1874, po złączeniu sklepów grobów wypadło w krypcie odkopać bazy kolumn, zniżyć poziom cały, a posadzkę wysłać mozaiką z terracotty, aby tam urządzić ołtarz św. Leonarda, wtedy hrabina Arturowa Potocka zajmąwszy się tą sprawą najgorliwiej zaraz w grobach dokąd się wprowadzić kazała, stanowczo rzecz załatwiła oświadczeniem, iż nakład przyjmie na siebie. Jeśli więc czyje, to jej nazwisko złączyło się z królów grobami, tem pewniej gdy i teraz z wahaniem je wymieniam, bo nie chciała aby wiadomem było publicznie, że to ona sama podane Jej rachunki majstrów zaspokoila, o ile się tych wymienionych robót tyczyły”²².

Zofia nazywana „zacną panią”, uczyniła wiele na polu dobroczynności w Krakowie. Wspierała stare, krakowskie organizacje. Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego. Założyła w Arcybractwie Miłosierdzia i Banku Pobożnym fundusz wieczysty na jałmużny w wysokości 16090 złotych polskich, na młodzież rękodzielniczą 20 tysięcy złotych. Od 1816 roku działało w Krakowie Towarzystwo Dobroczynności, kontynuujące tradycje średniowiecznego szpitalnictwa i bractw miłosierdzia. Jego prezesami byli kolejni biskupi krakowscy. Celem towarzystwa było udzielanie pomocy ubogim chrześcijanom, prowadzenie przytułków dla sierot, schronisk dla starców. Organizowało także zakupy żywności, odzieży, lekarstw dla ubogich. Na bieżące potrzeby Towarzystwa Dobroczynności Zofia ofiarowała 16110 złotych polskich, na urządzenie Zakładu Towarzystwa 20 tysięcy złotych, z czego 1200 złotych corocznie wpływało do kasy ochron dla małych dzieci. W rocznicę śmierci swojego męża ustanowiła rozdawanie jałmużny w wysokości 1500 złotych, a dla ubogich przedmieścia Kazimierza 500 złotych²³. Od 1848 roku Zofia była prezesową dam Towarzystwa Dobroczynności oraz opiekunką zakładu moralnie zaniedbanych chłopców i sierot. Dochody na działalność Towarzystwa pochodziły także z balów i teatrów amatorskich organizowanych Pod Baranami. „Bawiono się wesoło, równocześnie zbierając dla biednych hojne dary. W poście zabawę zastępowano kwestami, a że kwestarki były

²⁰ Archiwum Kapitulne Katedry Krakowskiej, Inv. C. 40; A. Witko, *Nowe spojrzenie...*

²¹ AkPot 412, *Akt fundacji kaplicy Potockich z roku 1840 w katedrze wawelskiej*, „Studia Waweliana” IX/X, Kraków 2000/2001, s. 215–217.

²² I. Polkowski, *Życiorys Zofii z Hr. Branickich Hr. Arturowej Potockiej*, Kraków 1879, s. 20–21.

²³ *Pamiętnik Towarzystwa Dobroczynności Krakowskiego wydany z powodu obchodzonego w dniach 24 i 25 czerwca 1866 roku pięćdziesiąt-letniego Jubileuszu wskrzeszenia w roku 1816 tegoż Towarzystwa*, Kraków 1868, s. 221–222.

urocze i wytworne, więc i kwesty dawały duże dochody”²⁴. Bąkowski w swojej kronice pod dniem 29 marca 1844 roku zapisał: „Wczorajsze widowisko amatorskie, dane na salach Jaśnie Wielmożnej Hrabiny Arturowej Potockiej na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, przyniosło znaczny dochód, sala spektaklu przepelniona była widzami mimo dość wysokiej ceny biletów”²⁵.

W 1850 roku po tragicznym pożarze w Krakowie, Zofia otwarła w Pałacu Pod Baranami biuro ratownicze dla poszkodowanych. Podczas pożaru ucierpiało wielu mieszkańców i spłonęło wiele zabytkowych obiektów. Współcześni temu smutnemu wydarzeniu pamiętnikarze, stwierdzają, że

„dzień 18 lipca 1850 roku jest jednym z najokropniejszych w kronice miasta. Początek ognia był w Młynach Dolnych za Krupniczą ulicą na Piasku; tam jak śledztwo wykazało – chcieli rozgrzać jakieś żelazo i rozniecili na kominie ogień, że zaś w tym kominie były zawieszane dla wyschnięcia cewie [drewniane zęby do kół młyńskich], te zapaliły się i – wyleciawszy na dach – takowy zapaliły”.

Wiejący wtedy silny wiatr przerzucał płonące szczątki dachów z przedmieścia przez Planty w rejon ulicy Gołębiej.

„Naokoło, gdziekolwiek oko sięgało, wszystko w jednym, i to tak okropnym stanęło ogniu! Pałac Biskupi, pałac Wielopolskich, kościół Franciszkanów, kościół Dominikanów, klasztor św. Józefa i wszystkie kamienice naokoło już ze wszystkich pięter piekielnym zionęły ogniem. Tłum ludzi, którzy oprócz życia nie więcej uratować nie zdołali, biegający z krzykiem i rozczochranymi włosami, i rozkrzyżowanymi rękoma”²⁶.

Maria z Mohrów Kietlińska, która w czasie pożaru przebywała w mieście, opisała dramat, jaki przeżywali pogorzelnicy:

„wczesnym rankiem obudził mnie ogromny ruch na plantach, płacz kobiet i dzieci, lament i krzyki [...]. Pobiegłam do okna i z trwogą ujrzałam istne mrowisko ludzi, zalegających ścieżki i trawniki. Nieszczęśliwi pogorzelnicy, obciążeni tobołkami, unosząc w kufkach, koszach i tłumokach swój dobytek, rozbili obozowisko na plantach”²⁷.

W wyniku pożaru spaliły się 4 kościoły, 2 klasztory, 160 domów, w tym pałace i bogate kamienice przy rynku.

Od lipca 1850 roku do grudnia 1853, działał w Krakowie komitet obywatelski, który zbierał składki dla pogorzelników i na odnowienie zniszczonych kościołów.

„Zawiązany z pośród obywateli miasta Komitet pogorzeli roztoczył gorliwą opiekę nad pogorzelnikami. Pod przewodnictwem znanej ze swego miłosierdzia Zofii hrabiny Potockiej, prezesowej dam Towarzystwa Dobroczynności, zebrał komitet w ciągu pół roku 179,678 złr monety konwencyjnej, którą rozdał między poszkodowanych oraz na wsparcie dla dobroczynnych zakładów i na odbudowę kościołów”²⁸.

Komitet wydał odezwę do „Przyjaciół ludzkości wszęch krajów i narodów”, w której nawoływał do niesienia pomocy pogorzelnikom. Podzielony był na wydziały: kore-

²⁴ Zofia Adamowa Krzyżanowska, *Dobroczynność w Krakowie* [w:] *Kraków w XIX wieku*, Kraków 1932, s. 183.

²⁵ K. Bąkowski, *Kronika Krakowa*, s. 163.

²⁶ *Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831–1869)*, Kraków 1962, s. 306–308.

²⁷ M. z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*, Kraków 1986, s. 67.

²⁸ Zofia Adamowa Krzyżanowska, *Dobroczynność w Krakowie*, s. 188–189.

spondencyjny, skarbowy, statystyczny. Rozesłano listy z prośbami o wsparcie, zawiązano komitet w Poznaniu i rozpoczęto składki w całej monarchii austriackiej²⁹. W 1851 roku na posiedzeniu Komitetu Pogorzeli miasta Krakowa podjęto decyzję o wybiciu medalu dla Zofii w uznaniu jej licznych zasług. Następnie na posiedzeniu Rady Miasta Krakowa radcy Piotr Moszyński, Szymon Wróblewski i Aleksander Szukiewicz złożyli odpowiedni wniosek. 20 października 1851 roku przyjęto uchwałę, aby ze składek wybić medal. Dochód ze sprzedaży medali miał być przeznaczony na odprawianie corocznego nabożeństwa w kościele Ojców Dominikanów przy ołtarzu świętej Zofii w dniu 18 lipca, „na uproszenie odwrócenia wszelkich klęsk od miasta Krakowa”³⁰. W czasie pożaru ucierpiał znacznie kościół Franciszkanów. W 1861 roku powstał nowy ołtarz główny wykonany przez Edwarda i Zygmunta Stehlików. Zofia zawarła umowę z malarzem Gebhardem Flatzem na wykonanie obrazu Apoteoza św. Franciszka do tego ołtarza³¹.

Drugim bardzo częstym miejscem pobytu Zofii były Krzeszowice, odziedziczone przez Artura Potockiego po babce Izabeli Lubomirskiej, która „ozdobiła je pięknymi i wygodnymi domami, pozakładała przechadzki”. Księżna „prawdziwie poświęciła je podupadłym na zdrowiu. Za jej to sprawą wystawiono wygodne domki dla przybywających gości chorych, a do rozrywki zbudowano pałacyk Vauxhall”³². Około 1822 roku planowano budowę nowego pałacu w Krzeszowicach. Przystąpiono jednakże do przystosowania starego Vauxhall na pałacyk. Powstało kilka projektów nowego pałacu w Krzeszowicach. Pierwszym z nich był projekt napoleońskich architektów Karola Perciera i Piotra Franciszka Leonarda Fontaine’a z 1819 roku zamówiony przez Artura. Nie doczekał się on realizacji z powodu nieznamośności przez architektów topografii terenu. Kolejnym projektantem rezydencji był Karl Friedrich Schinkel, nadworny architekt króla pruskiego, którym Potocki zainteresował się dzięki Atanazemu Raczyńskiemu. Schinkel wysłał do Krzeszowic Ludwiga Persiusa, który wykonał szkice pałacu oraz sali balowej w Pałacu Pod Baranami. W 1823 roku na podstawie prac Persiusa Schinkel wykonał projekt rezydencji, którego z nieznanych przyczyn nie zrealizowano. Były jeszcze inne prace, powstałe już po śmierci Artura. Autorem jednej z nich był architekt pochodzenia angielskiego. Drugi projekt to dzieło Marconiego z 1842 roku. Obydwa nie doczekały się realizacji. Ostatecznie budowę pałacu zajęła się Zofia wraz ze swoim synem Adamem. Autorem pałacu był Franciszek Maria Lanci³³.

W 1822 roku Zofia zakupiła teren położony w zachodniej części miasteczka, gdzie wcześniej odkryto źródło wody siarczanej. Na tym terenie w 1823 roku założyła szpital dla mieszkańców Krzeszowic oraz wsi należących do hrabstwa tenczyńskiego³⁴. Mieścił on salę dla chorych, kaplicę, kancelarię lekarza, łazienki, kuchnię, mieszkanie dla chirurga i apteczkę. Na dziedzińcu szpitala znajdowało się źródło wody siarczanej nazwane „Zdrojem Zofii”. Wszelkie wydatki na szpital ponosili właściciele Krzeszo-

²⁹ W. Kalinka, *Historia pożaru miasta Krakowa*, Kraków 1850, s. 43, 46, 77.

³⁰ *Pamiętnik Towarzystwa Dobroczynności Krakowskiego...*, s. 223, 225.

³¹ J. Muczkowski, *Kościół św. Franciszka w Krakowie*, Kraków 1901, s. 40; W. Bałus, E. Mikołajska, ks. J. Urban, J. Wolańska, *Sztuka sakralna Krakowa w wieku XIX*, cz. 1, Kraków 2004, s. 145.

³² M. Lissowski, *Krzeszowice pod względem topograficzno-lekarskim*, Kraków 1845, s. 8.

³³ H. Wojterkowska-Haber, *Pałac w Krzeszowicach w świetle zachowanych projektów*, s. 407–409.

³⁴ T. Piela, *Krzeszowice – notatka biograficzna*, „Miasto”, R. 3, nr 2, 1952.

wic. Jedynie całkiem obcy, z wyjątkiem ubogich leczyli się na własny koszt³⁵. Zofia ufundowała także Dom Schronienia imienia Artura dla osób w starszym wieku i kalek.

„Wystawiony w Krzeszowicach Dom Schronienia imienia Artura przeznaczony jest dla włościan w hrabstwie tenczyńskim zamieszkałych, pozbawionych sił do pracy. Utrzymywani w nim biedni z funduszu odkazanego testamentem przez śp. Artura Potockiego, nie tylko mają zdrowe, wygodne zamieszkanie, okrycie, opranie i wyżywienie, ale i staranną opiekę i czuwającego nad ich zdrowiem miejscowego doktora”³⁶.

W latach 20. XIX wieku powstają nowe budynki w otoczeniu Vauxhallu. Jednym z nich były „zielone łazienki” nazwane później od imienia fundatorki „Zofia”. Budowała ta w stylu późnoklasycystycznym posiadała na piętrze mieszkania dla kuracjuszy, a na parterze łazienki³⁷. Jak pisał Mikołaj Lissowski:

„Obecnie mamy w Krzeszowicach 2 gmachy łaziebne, z których jeden dawniejszy tak urządzony, że na piętrze są mieszkania a na dole łazienki, drugi zaś nie piętrowy nowszy. Domy zajazdne są 2 mogące zapewnić przybywającym gościom wszelkie wygody. W czasie pogodnym bawią się chorzy miłą w pośród drzew przechadzką [...]. W odległości przyzwoitej od Krzeszowic nad źródłem siarkowem, stoją 2 porządne domy z przyległymi pomniejszych zabudowaniami. Bliższy dom jest przeznaczony na przytułek dla osób ubogich, wiekiem obarczonych lub kalectwem dotkniętych wyłącznie dla mieszkańców hrabstwa tenczyńskiego przeznaczony. Oprócz mieszkania i żywności chory otrzymuje czyste, skromne odzienie i obsługę. Za przytułkiem jest szpital”³⁸.

Lata 1819 do 1835 to okres dużej popularności Krzeszowic, pomogło w tym otwarcie w 1847 roku kolei żelaznej z Mysłowic do Krakowa.

Artur zamierzał wybudować w Krzeszowicach „2 gmachy jeden na cześć Boga, drugi dla biednych”. Przeszkodziła mu w tym śmierć, „dopiero jego małżonka Zofia z Branickich przejęła równą część dla Stwórcy, jak litością dla bliźnich, wzniosła rozpoczęte gmachy”³⁹. Projekty kościoła krzeszowickiego wykonali jeszcze dla Artura architekci Percier i Fontaine. Persius przedstawił Schinklowi odrys ich planów. Ten, opierając się na ich projektach stworzył własną wizję kościoła. Rysunek Schinkla datowany jest na 1823 rok. W 1829 roku do Krzeszowic przybył architekt Hofbauer, któremu powierzono nadzór nad budową kościoła. Śmierć Artura oraz przebudowa kaplicy wawelskiej przerwała rozpoczętą budowę kościoła w Krzeszowicach. Podjęto ją w 1840 roku, a w 1844 roku ukończono⁴⁰. Warto zaznaczyć, iż projekt kościoła w Krzeszowicach nie jest wspólnym dziełem trzech architektów, lecz powstały tu dwa zupełnie różne plany⁴¹.

³⁵ F. Białokur, *Szpital-ambulatorium hrabiny Arturowej Potockiej w Krzeszowicach pod Krakowem w Galicji*, „Lekarz Wojskowy” X, 1927, s. 517.

³⁶ W. Ściborowski, *Krzeszowice jako zakład lekarsko-zdrojowy wód siarczanych*, Kraków 1878, s. 99–100; J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa*, cz. III, Kraków 1845, s. 250.

³⁷ M. Holewiński, *Uzdrowisko w Krzeszowicach. Przekształcenia układu urbanistycznego (1770–1860)*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, 16, 1982, s. 147.

³⁸ M. Lissowski, *Krzeszowice...*, s. 29–32.

³⁹ J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa*, cz. III, Kraków 1845, s. 248.

⁴⁰ *Karl Friedrich Schinkel i Polacy*, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1987, s. 106–107.

⁴¹ W. Bałus, *Uwagi o kościele w Krzeszowicach K.F. Schinkla* [w:] „Marmur dziejowy. Studia z historii sztuki”, Poznań 2002, s. 325–336.

W czasie powstania styczniowego Zofia Potocka zorganizowała w Krzeszowicach szpital. Przyjmować chorych i rannych rozpoczęto w lutym 1863 roku, koszty leczenia pokrywali właściciele. Do szpitala przywieziono rannych spod Miechowa, Szklar, Grochowisk i Ojcowa. W 1863 roku leczono 325 chorych, a w 1864 roku 345 chorych⁴².

Zofię Potocką nazywano bardzo często aniołem opiekuńczym miasta. Po śmierci swojego męża ubrała szaty wdowie i już zawsze chodziła ubrana na czarno. Mieszkańcy Krakowa zapamiętali ją jako osobę, do której można zwrócić się o pomoc, właścicielkę Pałacu Pod Baranami, gdzie organizowane były zabawy i kwesty dobroczynne. „Rząd domu i fortuny spocznie w rękach tej pani, która nie zaniedba żadnego obowiązku wobec miasta, kraju, społeczeństwa – owszem utrwali domu wpływ i znaczenie”⁴³. Zofia zmarła w styczniu 1879 roku. Pogrzeb odbył się w Krzeszowicach. Przed trumną hrabiny Arturowej sekretarz Rady Miasta niósł medal, na którym z jednej strony widniało popiersie Zofii z napisem: „Gdzie niedoła lub dobro bliźnich tam jej serce i ręka”, z drugiej strony medalu znajdowały się słowa: „Wdzięczni Krakowianie Zofii z hrabiów Branickich Potockiej”⁴⁴. „Kraków oplakiwać będzie stratę opiekunki i dobrodziejki miasta, która wśród klęsk pierwsza spieszyła z ratunkiem dla ogółu, a przez okres 50 lat tworzyła instytucje nowe, wspierała dawne, niosła hojną jałmużnę dla biednych, a pomoc moralną dla wszystkich, życiu towarzyskiemu nadała wzorowy kierunek, tworząc tu tradycje, które długo przetrwają jej zgon”⁴⁵. Zofia wpisała się na trwałe w historię Krakowa i Krzeszowic, była filantropką, a zarazem hrabiną Arturową Potocką, żoną i matką. Przy licznych swoich zaletach była jak najbardziej kobietą, która nie stroniła od zwykłych przyjemności. Ksawery Prek opisał zdarzenie, jak to damy krakowskie prosiły Zofię, aby ubrała się tak jak w dzień koronacji cara Mikołaja.

„Zawsze się temu wzbraniała, ale na koniec chcąc przyjemnie ich podchwycić, sprosiła całe tutejsze społeczeństwo na zakończenie karnawału i weszła jak błyszcząca gwiazda. Kapelusz miała aksamitny mordorowy z rondem dużym obrzeżonym naokoło sznurem diamentowym, z boku, spod pysznej spinki spływały pióra strusie, białe. Szyję okrążał także sznur diamentowy. Spinki z tyłu u góry i w pasie sukni aksamitnej bładoniebieskiej, srebrem haftowanej, to samo i na ramionach. Duży bukiet przy boku z róż przedziwnej roboty i bransoletki uzupełniały jej kosztowny ubiór. Zdawało się, że ta pani ugina się prawie pod ciężarem tych kamieni. Ale też one w prawdzie niejedną wieś w sobie zamykają”⁴⁶

⁴² W. Tokarz, *Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów*, t. 2, Kraków 1914, s. 224, F. Białokur, *Szpital-ambulatorium*, s. 516–526.

⁴³ L. Dębicki, *Portrety i sylwetki...*, s. 300.

⁴⁴ „Czas”, 10 stycznia 1879.

⁴⁵ „Czas”, 8 stycznia 1879.

⁴⁶ F.K. Prek, *Czasy...*, s. 71.

THE SOCIAL AND CULTURAL ACTIVITY OF ZOFIA POTOCKA

Summary

Zofia Potocka, daughter of Franciszek Ksawery Branicki and Aleksandra Engelhardt and wife of Artur Potocki, the proprietor of the "Pod Baranami" palace in Kraków as well as of the palace in Krzeszowice, was a well-known and respected personage in Kraków. From the moment she moved into the "Pod Baranami" Palace with her husband, she took part in numerous charitable and cultural events in the city. She was often referred to as a guardian angel, as she supported such organizations as: the Fraternity of Mercy, the Religious Bank and the Charitable Society. Following the great fire of Kraków in 1850, she organized help to the fire victims. After her husband's death in 1832, she obtained permission to bury him in the chapel dedicated to the Cleansing of the Most Blessed Virgin Mary in the Wawel Cathedral. The cathedral chapter even gave her permission to introduce certain architectural alterations in the above chapel. Zofia Potocka also contributed to the restoration of the royal tombs in the cathedral crypt and she also funded the purchase of the painting for the main altar of the Franciscan church in Kraków.

She was active not only on the social and cultural arena, but also led a busy social life. The "Pod Baranami" Palace became a social salon of Kraków which set the tone in the entire city and which had to be reckoned with.

The other place where Zofia Potocka spent her days was Krzeszowice, where a palace and a church were built during her lifetime. Zofia purchased a plot of land in Krzeszowice where a spring with sulfurous water possessing medicinal properties was located. Later on, a home for senior citizens and the handicapped as well as a hospital were built there, from her initiative. During the January insurrection, Zofia Potocka organized a hospital for the wounded in Krzeszowice. Zofia Potocka and her life's achievements have become a permanent element of history and are remembered by the inhabitants of both Kraków and Krzeszowice.